CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K

Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła l. 4.

GAZETA WIECZORNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 10 kop. — 33 h. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 kop. — 1 K. Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 75 kop. — 2 K 50 h. Nekrologja za wiersz petitowy 30 kop. — 1 K. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2301. Lwów, wtorek dnia 28. kwietnia (11. maja) 1915. Rok V.

Nad Wisłokiem i Dniestrem.

Na froncie rosyjsko-austrjacko-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Urzędownie, 27 kwietnia (10 maja).

W okolicy **Szawli** 26 kw. (9 maja) nasza ofenzywa była nadal w toku, z powodzeniem, na szerokim froncie.

Bawarską dywizję konnicy, która wspierana przez pułk pruskiej piechoty gwardyjskiej, obeszła od wschodu nasze wojska, przebywające na szlaku **Kiejdany—Bejsagoła**, zaatakowała w okolicy stacji **Żejmy** z powodzeniem nasza konnica, która w nocy na 26 kw. (9 maja) nieprzerwanie pędziła nieprzyjaciela przed sobą na przestrzeni dziesiątek wiorst.

Na **lewym brzegu Niemna** i na froncie **Narwii** panował zupełny spokój.

Na **lewym brzegu Wisły** odparliśmy atak nieprzyjacielski **koło ujścia Nidy**.

W Zachodniej Galicji 25 i 26 kwietnia (8 i 9 maja) bitwa toczyła się przeważnie na froncie **Wielopole—Nowotaniec.**

Po uporczywych walkach nieprzyjacielowi powiodło się w okolicy **Krosna** przeprawić się przez **Wisłok** w górnym biegu rzeki.

W walkach ubiegłego tygodnia pojmaliśmy w niewolę kilka tysięcy nieranionych Austrjaków i Niemców, a dokładne zliczenie ich jest w toku.

W rejonie **przełęczy użockiej** nieprzyjaciel atakował bez powodzenia.

Dnia 25 kwietnia (8 maja) nieprzyjaciel zwartemi kolumnami energicznie szturmował grzbiet **Jawornik** w okolicy górnego biegu **Łomnicy.**

Na jednym z odcinków naszej pozycji, zajmowanej przez dwie roty, straty nieprzyjaciela były tak znaczne, że trupy nieprzyjacielskie pokryły pole ostrzeliwania z naszych kopów. Nasze roty nie bacząc na ogień z karabinów maszynowych nieprzyjaciela wyszły z ukrycia z okopów i zapomocą swego ognia zniosły wprost atakujące kolumny. Nieprzyjaciela w tym rejonie wszędzie odparto.

Tego samego dnia nieprzyjaciel po uporczywym boju zmusił nasz oddział koło **Zaleszczyk** do cofnięcia się na lewy brzeg **Dniestru.**

W nocy na 26 kwiet. (9 maja) nasze przednie oddziały przeprawiwszy się przez **Dniestr** atakowały przeciwnika na froncie **Szabakrony-ujście Strypy** i pojmały 1300 jeńców, zdobyły jedną armatę i kilka karabinów maszynowych.

(Kiejdany nad Niewiażą, przy linji kolejowej Libawa—Szawle—Rumszyszki; Bejsagoła przy tej samej linji, w połowie drogi z Szawel do Kiejdan; Żejmy przy tejże kolei na południowy wschód od Kiejdan. Wielopole na południ.-wschód od Sanoka, nad Osławą, w połowie drogi Sanok-Lisko; Nowotaniec miasteczko na południowy zachód od Sanoka. Szabakrony — może Żabokruki nad Okną, w powiecie horodeńskim. — Red.).

—::—

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH, według „Armiejskiego Wiestnika" z 26. IV. 9. V.

W rejonie za Wisłą w tych dniach na niektórych punktach rzadki ogień artyleryjski, silny szczególnie w nocy z 22. na 23. IV./5.—6. V.

Na prawym brzegu Pilicy przeciwnik w dalszym ciągu okopywał się pod zasłoną tarcz. Na jednym punkcie okopujące się oddziały pułku zostały rozproszone pojedyńczemi strzałami armatniemi. Dnia 22. IV. 5. V. nasze oddziały zepchnęły nieprzyjaciela z wysepki rzeki Pilicy, naprzeciw Woli Kozłowej.

Tego samego dnia nasi saperzy pod ogniem nieprzyjacielskim wyrąbali zarośla, zakrywające przed nami punkty, na których przeciwnik gromadził się celem przeprawienia się przez Pilicę. Koło Brzegu lubockiego, przygotowane przez przeciwnika 16 tratw, przeniesiono na nasz brzeg. Próba niewielkiego oddziału przeciwnika natarcia od strony Lubocka odparta. Nasi wywiadowcy czynią pomyślne wywiady. party z wielkimi dla nich stratami.

Dnia 23. IV./6. V. rozebrali oni most koło Skowronna. Tego samego dnia skrycie dostawszy się do przedmostowego szańca k. Chrobrza nasi wywiadowcy bez strzału rzucili się na bagnety i zajęli szańce. W innym punkcie wywiadowcy wysadzili most na Nidzie. Wystrzałami naszej ciężkiej arytlerji zostali rozpędzeni huzarzy przeciwnika, którzy zajmowali wieś Lubeczki. Jeden z naszych pułków postrzelił aeroplan, który upadł za okopami przeciwnika.

W Galicji, w rejonie Dunajca, zacięte walki trwały do 24. IV./7. V. Niektóre sekcje przeciwnik ostrzeliwał silnym ogniem polowej, miejscami ciężkiej artylerji. Znaczne siły nieprzyjaciela atakowały przez te dni niektóre nasze oddziały. Nasze wojska wytrwale utrzymywały pozycje, zadając przeciwnikowi wielkie straty. Częstymi kontratakami naszych mężnych oddziałów przeciwnika odrzucono od naszych pozycji. Przeważające siły nieprzyjaciela osiem razy atakowały nasze mężne oddziały zajmujące wzgórze 805. Cztery razy przeciwnik rzucał się na bagnety. Odparliśmy wszystkie ataki z ogromnemi dla niego stratami i wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i 150 żołnierzy. Wszystkie stoki pokryte nieprzyjacielskimi trupami. — W tych dniach mężna 48. dywizja piechoty, pod dowództwem generała Korniłowa, toczyła krwawą walkę z przeciwnikiem, który starał się ją otoczyć, zadawszy nieprzyjacielowi ogromne straty. 24. IV./7. V. oddziały dywizji połączyły się ze swoim korpusem. 52. IV./8. V. ofenzywa przeciwnika osłabła.

Na niektórych punktach 24. IV./7. V. nieprzyjacielskie oddziały zaczęły okopywać się. Gdzieniegdzie 25. IV./8. V. przeciwnik próbował jeszcze przejść do ofenzywy, ale bez powodzenia. W rezultacie bojów tych dni niektóre nasze oddziały odeszły na pozycje zawczasu umocnione, które zajmują. W rejonie Rzeszowa parę aeroplanów przeciwnika rzuciło około 60 bomb, które zabiły paru mieszkańców.

W kierunku na Mezö-Laborcz rzadki ogień karabinowy. Przeciwnik 22. IV./5. V. intenzywnie ostrzeliwał rejon Wołosate. W rejonie wsi Rypiany batalion austrjacki przeszedł do ataku, ale o 800 kroków od okopu,o strzeliwany pojedyńczymi wystrzałami artylerji, wrócił. W rejonie Koziowej przeciwnik niejednokrotnie próbował przejść do ofenzywy. Na jednym punkcie 23. IV./6. V. pułk austrjacki atakował nasze oddziały, ale kontratakiem naszego mężnego pułku został odparty daleko od naszych pozycji. Zacięty kontratak austrjacki, powtórzony wieczorem na szerokim froncie, znowu został odparty z wiekimi dla nich stratami.

Kolumna przeciwnika 24. IV./7. V. w sile około 2 batalionów została w dolinie Łomnicy rozproszona przez naszą artylerję. Wieczorem i nocą z 24. na 25. IV./7. na 8. V. nieprzyjaciel wykonał ataki na grzbiet Jawornika. Nasze oddziały z powodzeniem odparły wszystkie ataki. Podczas zdobywania jednego wzgórza wzięto 3 karabiny maszynowe.

Stwierdzono, że podczas ataku na wzgórze koło Makówki w nocy z 20. na 21. IV./3. na 4. V. wzięliśmy do niewoli 53 oficerów, 2250 żołnierzy, 8 karabinów maszynowych, 100 jaszczyków na patrony do karabinów maszynowych i 100 przenośnych kuchen. Jeden z naszych korpusów od 14./27. IV. do 21. IV./4. V. wziął do niewoli 90 oficerów, 500 żołnierzy i 21 karabinów maszynowych.

—::—

PRZED GENERALNĄ BITWĄ.

Pod takim tytułem wspomina „Russk. Słowo" o walce trwającej już dziewięć dni między Wisłą a Karpatami. Walka ta, to być może prolog generalnej bitwy na południowo-zachodnim rosyjskim froncie. Nie czekając wyniku walki Niemcy nie omieszkali już w Berlinie obwieścić, że wzięli do niewol odrazu całe dwie armie. Wieczorem tego samego dnia na rozkaz z góry zanulowano to zwycięstwo i ludność stolicy Niemiec strasznie się zawiodła. Chodziło Niemcom o wywarcie wpływu na Włochy.

Najważniejsze znaczenie — pisze dalej w „Russk. Słowie" Michajłowski — ma bezsprzecznie austro-niemieckie działanie zaczepne, mające za podstawę operacyjną Kraków. „Już samo doniesienie sztabu, że walki między Wisłą a Karpatami przybrały znamiona wielkiej bitwy świadczy o tem, — pisze „R. Sł." — że nasze naczelne dowództwo nie zamierza biernie podszeregować się planom marszałka polnego Hindenburga, spodziewającego się zastraszyć nas błyskawicznem uderzeniem. Po zdobyciu Przemyśla tyły naszych wojsk w Galicji są zupełnie zabezpieczone i mamy do rozporządzenia ko-

leje tak w kierunku Karpat jak i w stronę Krakowa. W zachodniej Galicji od połowy zimy walki nie było i wojska rosyjskie zdołały wypocząć.

POZYCJA WISŁOCKA I WOJNA POZYCYJNA.

Ze znanym odwrotem wojsk rosyjskich na drugą linję obronną — pisze sprawozdawca „Now. Wremienia“ — pomimo cofnięcia frontu prawego rosyjskiego skrzydła wstecz, znacznie polepsza się położenie naszych wojsk w przełęczy łupkowskiej, których prawe skrzydło staje się bardziej zabezpieczone, dzięki skoncentrowaniu się rozmieszczonych w tej okolicy wojsk rosyjskich, nie jest zaś tak wysunięte naprzód jak pierwej.

„Nie ulega wątpliwości, że Niemcy postarają się rozwinąć swe pozorne czasowe powodzenie zapomocą wprowadzenia do operacji jeszcze większych nowych sił w kierunku Jasła, ale wszystkie ich ataki — pisze „N. Wr.“ — będą tak samo bez rezultatu, jak ich bez końca ataki przez dziewięć miesięcy wojny nad Bzurą.

„Tak jak Bzura jest strategicznym kluczem do Warszawy, tak i wisłocka pozycja jest dla Austrjaków i Niemców najbliższym przedmiotem w obecnych operacjach w Karpatach.“ Dlatego z wszelkiem bijącem w oczy prawdopodobieństwem można rzec, iż zacięte walki n apozycji wisłockiej staną się najważniejszem centrem dalszego działania aż do przeobrażenia się działań w wojnę o charakterze pozycyjnym.“

„Tutaj w ten otwór między Wisłą a Karpatami Niemcy bez rachunku będą rzucali swe pułki, dobijając się z taką skrupulatnością choćby nieznacznych taktycznych sukcesów, jak nadaremnie dobijali się ich w ciągu dziewięciu miesięcy nad Bzurą.“

INFORMACJE PIOTROGRODZKIEGO „DNIA“

Powołując się na komunikat sztabu, że walki między Wisłą a Karpatami przybrały charakter wielkiej bitwy, donosi „Deń“, że walki wrą bez przerwy dzień i noc.

Wielką nazwano tę bitwę w oficjalnym komunikacie dlatego, iż ona toczy się już nie na froncie Wisła—Gorlice, i nie tylko w kierunku Biecza—Jasła, ale obejmuje znacznie obszerniejszą okolicę, wypełniając wszystkie odstępy między Wisłą a masami Karpat. Niemcy przerzucili na ten teatr ośm korpusów. Przeciwnik napotkał na poważne przeciwdziałanie.

Walka toczy się na zachód od rzeki Wisłoki, między Wisłoką a Dunajcem. Takim sposobem odwrót rosyjskich wojsk, o którym tymi dniami donoszono w oficjalnym komunikacie, nie rozciągnął się dalej niż po rzekę Wisłokę.

WŁOCHY.

Rzym. PAT 27/IV 10/V. Według „Messagero“ z Wiednia przybył kurjer dyplomatyczny, który przywiózł ostatnie i ostateczne propozycje rządu austrjackiego dla Włoch, z propozycją przyjęcia ich albo odrzucenia, gdyż Austrja żadnych innych ustępstw uczynić nie może. Propozycje nie obejmują ustąpienia Tryjestu i Istrji.

Z Turynu przybył Giolitti. Na dworcu turyńskim grupy interwencjonistów i studentów z profesorami na czele urządzili mu wrogą demonstrację, krzycząc „niech żyje wojna“. Koła polityczne zapewniają, że Giolitti ujawni swoją działalność przed królem i Salandrą, celem osiągnięcia włosko-niemieckiego porozumienia. Niezadowolenie wywołane w kołach politycznych, parlamentarnych i dziennikarskich z powodu próby grup neutralistycznych zorganizowania wystąpienia przeciw rządowi, doprowadziło do tego, że grupy te oświadczyły, że nie mają zamiaru czemkolwiek bądź utrudniać prac rządu.

Kopenhaga. (PAT.) 27 kw. (10 maja). W tych dniach z Niemiec, szczególnie z Berlina, przybywa wielu Włochów, osiedlających się tutaj.

* * *

BAŁAMUCENIE LUDNOŚCI.

Włoskie gazety donoszą, że szerokie masy ludności Austro-Węgier zupełnie nie zdają sobie sprawy z tego, że Austrji grozi wtargnięcie wojsk włoskich z południowego zachodu. W austro-węgierskiej prasie przytacza się na wybitnych miejscach artykuły włoskich neutralistów a przemilcza się głosy stronników aktywnego wystąpienia Włoch. Wwóz włoskich gazet do obszaru dualistycznej monarchji najsurowiej wzbroniony. Czytelnicy austrjackich gazet pozostają w zupełnej nieświadomości o licznych demonstracjach, które codziennie odbywają się we wszystkich włoskich miastach.

Przeciętny obywatel austrjacki nietylko nie przypuszcza możliwości czynnego wystąpienia Włoch po stronie trójporozumienia, ale jest przekonany, że jeżeli Włochy wystąpią, to tylko na rzecz sojuszniczki Austrji.

Poddając się rozkazowi z góry zdobywają organy austro-węgierskiej prasy niesłychane rekordy w przekręcaniu faktów. Dochodzi do tego, że austro-węgierskie gazety przedstawiają anty-austrjackie demonstracje we Włoszech jako demonstracje przeciw trójporozumieniu. W ostatnich czasach ucisk cenzuralny wzmógł się do ostatnich granic i gazety zupełnie są pozbawione możności wyrażenia choćby jednego prawdziwego słowa o niebezpieczeństwie czynnego wystąpienia Włoch, zbliżającem się do Austro-Węgier z nieubłaganą koniecznością. — (Birż. Wied.).

RADA KORONNA.

Specjalny korespondent „Birż. Wied.“ donosi z Kopenhagi pod datą 24/IV (7/V):

Do „Neue Züricher Ztg.“ donoszą z austrjackiej granicy przez specjalnego kurjera, że na odbytej w środę radzie koronnej w Schönbrunnie postanowiono ostatecznie zaproponować, jako granicę ustępstw wobec Włoch, Trydent wraz z granicznemi fortyfikacjami na zachód od Tryjestu. Przeciwko temu postanowieniu oświadczyli się prawie wszyscy arcyksiążęta, prezes rady ministrów hr. Stürgkh, austro-węgierski minister wojny i młody następca tronu Franciszek Karol Józef. Podczas obrad tych niejednokrotnie zaznaczało się wrogie wobec Niemiec usposobienie, zwłaszcza ze strony sędziwego Franciszka Józefa.

Wskutek osobistej inicjatywy cesarza powierzono hr. Gołuchowskiemu misję udania się niezwłocznie do Rzymu i rozpoczęcia niezależnie od niemieckiego ekskanclerza Bülowa bezpośrednich rokowań z Sonniną, których podstawą ma być ustąpienie Trydentu i okolic, jednakowoż pod warunkiem zobowiązania się Włoch, że na wypadek gdyby Niemcy przy zawarciu niewygodnego pokoju zechciały straty swoje powetować sobie na koszt Austro-Węgier, Włochy użyczą Austro-Węgrom pomocy.

Dr. Dillon telegrafuje do „Daily Telegraph“ z Rzymu, że Sonnino w ostatniej swej naradzie z Bülowem, stanowczo oświadczył mu, że Włochy uważają pokojowe, pożądane dla Austrji i Niemiec rozwiązanie za możliwe tylko pod następującymi warunkami: ustąpienie Trydentu z szeregiem fortyfikacji, Tryjestu, Istrji i niektórych wysp na pobrzeżu Dalmacji. Ponadto Włochy zażądały także określonych terytorjalnych kompensat dla Rumunji i odstąpienia Serbji portu na morzu Adrjatyckiem.

Gabinet wiedeński na wszystkie te żądania odpowiedział kategoryczną odmową i powtórzył tylko swą obietnicę odstąpienia Trydentu.

Wojna francusko-angiel.-niemiecka.

Paryż. 26 kwiet. (9 maja). (PAT.) Wczorajszy komunikat urzędowy. Na przestrzeni między Nieuport i morzem Niemcy wykonali atak, lecz zostali odparci ze znacznemi stratami. Wojska angielskie posunęły się naprzód w rejonie Fromel. Mieliśmy kilka powodzeń na północy od Arras w kierunku Lens i na południe od Carancby. W tym ostatnim rejonie zajęliśmy dwie a miejscami nawet trzy linie silnie ufortyfikowanych okopów nieprzyjacielskich na froncie 7 kilometrów. Między innemi wzięliśmy wieś La Torgette oraz połowę wsi Neville Saint-Vaste.

Nasze przesunięcie się w głąb dochodzi w niektórych punktach do 4 kilometrów. Wzięliśmy z górą 2000 jeńców i 6 dział.

W Szampanji odparliśmy atak Niemców koło Saint-Thomas na granicy Argonów. Mieliśmy możność przekonać się o ciężkich stratach, poniesionych przez wroga podczas wczorajszych ataków. Niemcy korzystali, lecz bezskutecznie z pocisków z gazami duszącemi oraz płynami palnymi.

Na reszcie frontu w szczególności w lesie Le Pretre i pod Sillackerwiesen toczono walkę artylerji.

Londyn PAT. 27/IV 10/V. Dwa Zeppeliny pojawiły się dzisiaj około 3 godz. rano nad Westcliff w pobliżu Southend i rzuciły 15 bomb.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKASKIEJ.

Oficjalnie, 27 kwietnia (10 maja).

Dnia 27 kwiet. (10 maja) w kraju zaczorochskim i w okolicach nad brzegiem morza odbywała się zwyczajna strzelanina i nieznaczne starcia.

Nad średnim biegiem rzeki Czoroch nasze wojska zajęły okolicę Arkińska i Tewy.

W stronie Olty nasze wojska wyparły Turków z zajmowanej przez nich pozycji i odparli ich ku południowemu-zachodowi.

Podczas pierwszego odwrotu Turcy porzucili dużo namiotów i materjałów wojennych, a w jednym z punktów, zajętych przez nasze wojska zabrano kancelarję jednego pułku.

W stronie Tanarisu Turków odparto ku południowi od przesmyku i nasze wojska zajęły osady na południe od przełęczy tanaryskiej.

W innych stronach niema zmian.

Sewastopol PAT. 2 /IV 10/V. Dostawiono tutaj nieprzyjacielski parowiec „Amalja“, złapany koło Bosforu. „Amalia“ wzięła ładunek wojskowy dla Turcji w Konstancy. Prócz załogi na okręcie było ponad 40 pasażerów.

Tokio. (PAT.) 27 kw. (10 maja). Poseł japoński w Pekinie Kioki otrzymał pełnomocnictwo na zawarcie porozumienia z Chinami. Oczekują, że porozumienie zostanie podpisane w ciągu tygodnia i przed nadzwyczajnem posiedzeniem parlamentu.

Z TEATRU.

„PIGMALJON“.

Gościł nas wczoraj Bernard Shav. Były herszt Fabian Society i prometeusz robotniczych mas jest z gatunku niedowiarków. Opukuje po doktorsku wiary i kulty, trzebi lasek rodzimych ideałów, wykazuje rozmnażanie się trutni w starej, anglosaskiej barci. To jest praca wdzięczna, przynosząca coraz piękniejsze niespodzianki samemu pracownikowi. Temi niespodziankami są jego utwory, owe „unpleasant plays“, naraz błahe i dydaktyczne, które nawet nudząc, bawią, ale przedewszystkiem burzą ciężką architekturę klatki scenicznej, a wznoszą sobie własny, arcylekki gmach o nieobliczalnej akcji, o sytuacjach świecących jak rakiety, o dyjalogu smukłym i dowcipie, gożącym kuglarstwo z wytwornością. Jest teatr Shava cyrografem, spisanym z djabłem własnej złośliwości o duszę społeczną, jest zaprzedaniem krzywizn i ran w tej duszy swojej satyrycznej pasji za cenę naprostowania ich i uzdrowienia. Zasiedli w tym teatrze smutni pajace, którzy pewnego razu ni stąd ni zowąd dowiedzieli się, że są pajacami. Duchowości to o bezwzględnym deficycie, zardzewiałe rdzenie pacierzowe, serca przybite ceremonjałem życiowym do takiej czy innej śmieszności. A przecież z tych dusz, sproszkowanych satyrą, z tego ujarzmionego zwierzyńca ludzkiego, po którym autor oprowadza, z tych świadectw ubóstwa, wystawianych chętnie duszy bliźniego i z tego całego lasu małości, któremu gra skryty w gęstwinie Pan, bije coś wyższego niż śmiech widowni i dostojniejszego niż oklask. Ukochanie przyszłego człowieka, wiara w słoneczny pierwiastek duszy. Advocatus generis humani mówi z Shava, rzekomo najsurowszego ludzkości oskarżyciela.

O tem wszystkiem myśli się, patrząc na „Pigmaljona“, tę najlepszą bez wątpienia komedję Shava, a jedno z najciekawszych dzieł scenicznych w ogólności, jakie przyniósł nam ostatni czas. Omawiać tej sztuki, omawianej niedawno dokładnie, nie będę. Napiszę tylko, że zagrano ją koncertowo. I to jest nietylko zasługa Rasińskiego-Pigmaljona i Dobrzańskiej-Galatei, których świetne zalety zarejestrowały już wszystkie pióra krytyczne rok temu. Bo poza tą parą cała prawie obsada była nowa, a mimoto sztuka nie miała skaz, owszem wyświetlała. Głównie dzięki temu, że zatraciła zewnętrzny, narzucający się komizm, a nabyła jej najcudniejszej powagi mistyfikacyjnej, bez której niema Shava. Jej rodowód widzi słusznie jeden z angielskich recenzentów tego pisarza w uświadomieniu całości zamiaru satyrycznego tylko sobie samemu, a więc w konieczności mistyfikowania widza“. Tak pojął swą rolę wcielający mądrość autora Dobrzański, uroczyście śmieszny i po mistrzowsku powściągliwy w wypowiadaniu swoich karkołomnych zdań. Z nim razem przypomniały się widzowi dwie dobre znajome: nieoszacowana w salonie z „Pigmaljona“ Otrembowa i serdecznie prosta Rybicka. Doskonale odzywały się mową Shava Sznage i Borkowska, bardzo na miejscu był w jego teatrze Pell. Ale największą niespodziankę sprawił mi Rygier, który gdzieś potracił swoje kanty, uprościł dykcję i gest i stworzył spokojną, nic a nic nie przesadną postać. To wszystko, jak i całość płynna, złośliwie gładka, świetnie oddalona od bezpośredniego tętna życia, jest widoczną zasługą Makuszyńskiego, która się tu prosi o zapisanie. Radosnemi oczami patrzył ten nowy władca naszego dramatu na pierwsze owoce swojej pracy. Smutniały te oczy tylko wtedy, kiedy się zwracały ku widowni, nie tak zapełnionej, jakby być powinna.

STANISŁAW MAYKOWSKI.

NADESŁANE

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego:

Dziś we wtorek po raz drugi baśń dramat. L. Rydla „Zaczarowane koło“ z p. W. Siemaszkową w roli Młynarki.

Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13).

We wtorek „Lalka“, operetka w 4 a. Audrana.
W środę „Rozwódka“, operetka w 3 a. Falia.
W czwartek pierwszy raz „Syn nienaturalny“, farsa w 3 a. G. Dancourta, część muzycz.-wokalna i „Skarb za kominem“, operetka w 1 a. Koszota.
W piątek „Lalka“, operetka w 3 a. Audrana.
W sobotę „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 a. J. Gilberta.
W niedzielę „Lalka“, operetka w 3 a. Audrana.
Początek przedstawień o g. 7·30 w.
Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki 5).

—::—

KINO „KORSO“ pl. Akademicki 5. Program od wtorku do czwartku zawiera: dramat 5 akt. „Winowajca“, 3 akt. dramat „Zerwana maska“ i szereg innych zdjęć.

—::—

Teatr w Kasynie miejskiem, gra dziś po raz czwarty miłą operetkę „Lalkę“ z p. Blumental-Błońską w roli tytułowej.

Jutro wznowiona będzie „Rozwódka“.

We czwartek premjera farsy 3-aktowej G. Dancourt'a p. t. „Syn nienaturalny“, w której zaprezentuje się nowozaangażowana artystka p. Gerda Leszczycowa-Torska (znana z odbytego z powodzeniem debiutu w tutejszym teatrze miejskim w „Dzwonie zatopionym“ Hauptmana).

Personal artystyczny operetkowy powiększył między innymi p. Mieczysław Petrycki.

III. poranek muzyki komnatowej pp. Danczowskiego, Głowackiego i Perutza odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 16. bm. o godz. 12 w południe w sali Tow. muzycznego. Program obejmuje tym razem utwory instrumentalne trzech wielkich klasyków: Bacha, Boethowena i Brahmsa. Znakomita śpiewaczka, p. Argasińska-Chojnowska wykona arję Mozarta i pieśni Chopina. Bilety w cenie od 50 kop. do 4 rubli do nabycia w składzie nut W. Zadurowicza, Akademicka 6.

Z „Casina de Paris“. Nowy program Casina przynosi szereg atrakcji. W pierwszym rzędzie wyróżniają się śpiewacy o niezmiernie miłym głosie: p. Kossak i p. Haniszewski. Również panie Kossakowa, Stadnikowa, Lipowska i Brombergowa dotrzymują im towarzystwa. Melodyjna i zręcznie pod względem muzycznym opracowana operetka „Schadzka“ daje pole do popisu przedewszystkiem świetnej parze Bizaryjczyków, pp. Tatrzańskiemu i Fotydze oraz czwórce baletowej pań; reszta ról jest grzechem librecisty, jednakże artyści — pp. Załęska, Delius, Talajner, Kuligowski i Zaremba z powodzeniem wydobywają z nich wszystko, co można z nich wykrzesać. P. Talajner ponadto bawi publiczność nowym programem „solowym“. W części tanecznej występuje p. Lozińska z improwizowanym walcem w koszulce (tak, prawda: o tej koszulce byłbym niemal zapomniał!) i entuzjastycznie oklaskiwana, świetna para Faliszewski-Burkacka w tańcach djabelskich. (o.)

Football. W „Daily Mail“ czytamy: „Przedstawiciele największych angielskich towarzystw gry w piłkę nożną po porozumieniu się uchwalili zaniechać w roku bieżącym urządzania publicznych championatów. Postanowienie to motywują oni najpierw powagą chwili obecnej, następnie zaś tem, iż tak popularne w Anglji match'e piłki nożnej, ściągając tłumy publiczności, odrywałyby od pracy tysiące robotników, zajętych w fabrykach, w których rząd poczynił wojenne obstalunki“. Z punktu widzenia angielskiego wyrzeczenie się zawodów sportowych jest ofiarą ogromną, tem chlubniejszą jednak, iż uczyniona została dobrowolnie. I jak wymownym powinien być przykład Anglików dla nas, po smutnych próbach grona sportowców warszawskich urządzenia... totalizatora. Przecież w Polsce bardziej nawet niż w Anglji powaga chwili wszelkie najmilsze bodaj zabawy sportowe w obecnym czasie zgoła niestosownemi czyni.

Wódczana alchemja. Do omskiego laboratorjum chemicznego oddano mnóstwo wzorów mieszaniny domowego wyrobu. W próbce, przysłanej z Issyl-Kula, znaleziono haszysz. W powiecie turinskim wykryto wyrób oszałamiającego środka z przymieszką silnie upajającego płynu, który uroszczonych tym preparatem zwalał odrazu z nóg. Analogiczne wiadomości nadchodzą ze wschodu i z gubernji południowych Rosji europejskiej. — „Permskija wiedom.“ donoszą, że w niektórych kopalniach jest obecnie w użyciu nowy surogat wódki: jest nim mieszanina czerwonego wina z roztworem dynamitu i machorki. Według tego dziennika „dynamitowa“ wódka pojawiła się także na południu w Józówce, gdzie butelki, mieszczące tego rodzaju swiństwo („gadast“), odznaczają się szczelnem zakorkowaniem i krzykliwemi nazwami: „Portwein leczniczy“, „cheres“, „madera“, „józowska zapiekanka“. A może siłą konieczności wytrawni pijacy staną się znakomitymi chemikami?!..

25.000 Włoszek, ćwiczących się w strzelaniu. W jednym z ostatnich numerów dziennika duńskiego „Nationaltidende“ została zamieszczona obszerna korespondencja z Włoch Giacomo Gandolfi, poświęcona szczegółowemu zobrazowaniu dwu prądów we Włoszech: za i przeciw wojnie. „Nie ulega wątpliwości — kończy Gandolfi — że wszystko przygotowuje się we Włoszech do wojny. We wszystkich miastach i gminach młodzieńcy zaprawiają się do służby wojskowej i ćwiczą się w strzelaniu. Mało tego, wojowniczy nastrój ogarnął w równej mierze Włoszki. Co niedzielę nie mniej niżli 25.000 młodziutkich dziewcząt uczy się musztry karabinowej i strzelania z broni.

Katastrofa w niemieckiej fabryce amunicji. W fabryce „Atlas“ w Solingen wybuch zniszczył warsztaty, wyrabiające pociski. Jakkolwiek przyczynę przypisują bombie z francuskiego aeroplanu, to jednak Niemcy rozstrzelali dwóch inżynierów z Leodjum, Janore'a i Cadier'a, którzy jako jeńcy pracowali w fabryce solingeńskiej. — („Piotr. Kurj.“)

Agio na złoto w Austrji. „Morning Post“ donosi, że w Austrji płacą za 20-frankówkę złotą 31 koron (zamiast 19), za angielski suweren 33 kor. 50 hal. (zamiast 24 kor.). Włoskie pieniądze papierowe (które kupcy włoscy przyjmują na równi ze złotem za towary przesyłane do Austro-Węgier) stoją o 25 proc. wyżej niż odpowiednie austrjackie. — (Piotr. Kurj.).

Mania morfiny i kokainy. W Paryżu aresztowano 6 osób, które na Montmartre utrzymywały spelunkę, gdzie udzielały gościom morfiny i kokainy. Jedna z nich, 25-letnia Anna Reillonne skłoniła morfinomana Georgelles'a do dezercji z wojska. Ponadto stanie przed sądem dostawca narkotyków, prowizor wielkiej apteki paryskiej. — (Posl. Now.).

Jeńcy. W Ufie przebywa w niewoli K. M. Rednuk; w Tiumeniu gub. tobolskiej Lew Celewicz.

W ub. niedzielę i poniedziałek przeszło przez miasto kilka artji jeńców z frontów: stryjskiego, karpackiego i Galicji zach. W liczbie ogólnej kilku tysięcy żołnierzy znajdowali się też Niemcy. Wczoraj przed południem przybyła też partja jeńców, należąca do składu 19, lwowskiego pułku piechoty.

Zapomogi w wiktuałach. W niektórych okręgach rozpoczęto wczoraj rozdawnictwo zapomóg w wiktuałach. Tym razem napływ zgłoszeń jest mniej liczny, niż poprzednio.

Z Komisji ubogich. Komisja ubogich VIII, do której należy dzielnica Żółkiewska, położona między ul. Teatyńską, pl. Strzeleckim i ul. Kazimierzowską za wałem kolejowym i między Wysokim Zamkiem a ul. Słoneczną, będzie rozdawała asygnaty na wiktuały tym razem komisyjnie przy ul. Słonecznej l. 27 w podwórzu. Komisja będzie urzędowała w dwu sekcjach codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9 godz z rana do 3 popołudniu podług czasu ratuszowego. Rozdawnictwo asygnat rozpoczyna się w środę 12 maja.

Ze względu na utrzymanie porządku Komisja VIII zawiadomiła ubogich, mieszkających w jej rejonie, że mają się zgłaszać do lokalu przy ul. Słonecznej, już z karteczkami od opiekunów, a bez tych karteczek nie będą wpuszczeni. Uprasza ich zarazem, aby się zgłaszali w tych dniach, które im wskażą opiekunowie.

Dodatkowe zgłoszenia, reklamacje i zażalenia ze strony ubogich będzie można wnosić w przyszłą środę 19 maja.

Komisja uprasza zgłaszające się osoby, aby się nie cisnęły, gdyż tak asygnat jak i wiktuałów w magazynach starczy bezwarunkowo dla wszystkich potrzebujących rzeczywiście.

Za fabrykację wódek aresztowano wczoraj A. Brożka i Habera w domu przy ul. św. Zofji l. 16. Przy rewizji znaleziono tam kilkaset butelek „koniaku“.

Na Sygniówce aresztowano Helenę Srokę za fabrykowanie wódki ze spirytusu denaturowanego.

Aresztowania. W mieszkaniu Jadwigi Wańkowej przy ul. Na Skałce przytrzymano trzech nieletnich włamywaczy: Bardacza, Bielowieckiego i Bielocha.

Za dzień wczorajszy przytrzymano ogółem 94 osoby, a mianowicie 57 mężczyzn i 37 kobiet, a mianowicie: za kradzież 6 osob, za chodzenie w nocy bez przepustki 6, za pijaństwo 3, celem stwierdzenia tożsamości 18 mężczyzn i 3 kobiety, za niedozwolony wjazd do Galicji 10 mężczyzn i 1 kobietę, za lichwę żywnościową 1, dam z półświatka 32, jeńców austr. 8.

Na Lewandówce, w domu pod l. 340 przyaresztowano poszukiwanego przez policję Jana Kołodzieja. W kieszeni aresztowanego znaleziono nabity rewolwer.

Opiece serc litościwych polecamy osobę pozostałą bez żadnych środków do życia, niemogącą, wskutek nadwątlonego zdrowia, jąć się pracy, matkę troga dzieci, której mąż poszedł na wojnę. Łaskawe datki i zbędne części garderoby, a przedewszystkiem dziecinne buciki, przyjęte będą z prawdziwą wdzięcznością. Zgłoszenia w Administracji „Gazety Wieczornej“.

—::—

Zgubiono. W niedzielę 2/V o godz. 1 30 wiecz. zgubiono w drodze z Wałów Hetmańskich i tramwajem HZ portfel z 120 rb., 80 K, 1 dolarem i różnymi dokumentami. Rzetelnemu znalazcy ofiaruje się 25% znaleźnego. Wiadomość w sekretarjacie Banku Ludowego, ul. Sykstuska 17.

—::—

KINO „APOLLO“, ul. Chorążczyzny 7, w piękniejszej sali koncertowej Tow. muzycznego daje od wtorku: „Miłość księcia“, wspaniale kolorowany 3-aktowy dramat serbski, „Tajemnica szulera“, 4-aktowy, sensacyjny dramat. — Podczas przedstawienia przygrywa znakomita muzyka koncertowa.

Na Bałtyku.

„Russkij Inwalid“ w przeglądzie wypadków na morzu pisze:

W związku z ruchami Niemców ku Libawie i Mitawie wypadało oczekiwać energicznych występów floty niemieckiej. Operacja ta mogła posiadać poważne znaczenie tylko wówczas, jeśliby wspomagano ją z morza, jednakowoż niemiecka flota przejawiła wyjątkowe niezdecydowanie. Świadczy to o braku przedsiębiorczości. Mimowoli nasuwa się porównanie drugiej co do swej siły floty w świecie z działalnością rosyjskich skromnych sił na Czarnem Morzu, gdzie niosą one pomoc operacjom sprzymierzeńców koło Dardaneli zapomocą prowadzonych według planu i bardzo pomyślnych wystąpień koło Bosforu.

Szumski pisze w „Birż. Wied.“ co następuje:

Sztab Naczelnego Wodza wspomniał o pojawieniu się niemieckiego krążownika i drobnych okrętów w zatoce ryskiej a nadto donosił o rosyjskiem pomyślnem posuwaniu się naprzód w okolicy Rosieni.

Wiadomość o okrętach niemieckich świadczy, że niemiecka eskadra bałtycka wysłała przodem okręty wywiadowcze.

Niemiecka eskadra bałtycka, złożona z pancerników typu z „okresu przed Cuszymą“ t. j. typu z przed okresu dreadnoughtów, ma swe podstawy operacyjne w portach Bałtyckiego Morza: Królewcu, Gdańsku i Kilonji. Składa się z pięciu starych okrętów typu „Deutschland“, z 9 krążowników również przestarzałych typów i z wielkiego oddziału flotyli torpedowej. Flota bałtycka była przeznaczona do działań przeciwko rosyjskiej bałtyckiej eskadrze.

Do tej pory, jak wiadomo, bałtycka eskadra Niemców prawie zupełnie nie dawała znaku życia, a fakt, że wysłała ona w okolice Libawy jeden krążownik i kilka torpedowców należy uważać za próbę przeciwnika wybadania miejsca pobytu rosyjskiej floty bałtyckiej. Niemcy uważają to jak się zdaje za nieodzowne na ten wypadek, jeśliby oddziałowi konnicy niemieckiej w kraju nadbałtyckim odcięto odwrót, tak iżby musiał szukać ocalenia drogą morską. Ponadto wobec tego, iż okolica nadbałtycka stała się obecnie widownią pewnych operacji wojennych, to wogóle można oczekiwać udziału flot obu stron w operacjach. Na taki sposób Niemcy narazie badają okolice morskie koło prowincji nadbałtyckich w oczekiwaniu jakichkolwiek ewentualnych operacji, gdyż kraj nadbałtycki stał się na pewien czas rejonem wojennych działań.

Na Bałkanach.

W SERBJI.

„Birż. Wied.“ donoszą, że według relacji przybyłego do Piotrogrodu radcy rosyjskiego poselstwa w Niszu główną niedolą Serbji są choroby epidemiczne i sprawa zaprowiantowania.

RADA KORONNA W KRAGUJEWACZU.

W Kragujewaczu odbyła się rada koronna pod przewodnictwem królewicza Aleksandra. Jako naczelnik sztabu generalnego brał w niej udział wojewoda Putnik. Przedmiotem rady była ofenzywa na Austro-Węgry przy pomocy francuskiej a tyterji i angielski go korpusu ekspedycyjnego. (P. N.)

PODRÓŻ PASICZA.

„Russk. Wied.“ donoszą z Niszu, że prezydent ministrów Pasicz wyjeżdża do Piotrogrodu z bardzo ważną misją.

APETYTY BUŁGARJI.

„Rann. Utro“ otrzymało z Niszu wiadomość, że w razie sforsowania Dardanel przez sojuszników nie jest wykluczona możliwość zajęcia przez Bułgarów Adrjanopola. — (P. N.).

W ALBANJI.

Z Rzymu donoszą, że pewien dywizjoner austrjacki wraz z kilku oficerami austrjackimi objął komendę nad albańskiemi bandami, wyrawiającemi się obecnie przeciw Serbji. Główna ich kwatera znajduje się w Skutari. (U.R).

AUSTRJACKA AGITACJA W ALBANJI.

Z Niszu donoszą oficjalnie, że w towarzystwie znacznej liczby oficerów austrjackich przybył do Albanji słynny generał turecki Kara-Said, który wspólnie z byłymi ministrami ks. Wieda przygotowuje Albańczyków do nowego powstania przeciw Serbji. Centrami nowej agitacji austrjacko-serbskiej są Skutari i Tyrana. Na koszta agitacji otrzymał Kara-Said znaczną sumę pieniężną od Austrji. (N. Wremia)

TAJNA MISJA GENERAŁA SAWOWA.

Z Bukaresztu donoszą, że przebywa tam w przejeździe towarzysz cara Ferdynanda, generał Sawow, znany ze swego germanofilstwa. Twierdzą, że przybył on w tajnej misji, poruczonej mu przez Wiedeń i Berlin. Sawow zachowuje ściśle incognito.